

WCIELONE MIŁOSIĘRDZIE BOŻE

Święty Rok Miłosierdzia

Archiwalna pogadanka z dnia 6 kwietnia 1997 r. nadana przez O. Marcela Sokalskiego dnia 13 grudnia 2015 r.

Witam Was zaci Rodacy i miłe Rodaczki słowami: Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Papież Franciszek wielokrotnie mówił o miłosierdziu, ten temat jest mu szczególnie bliski. Cytuję: „Usłyszenie słowa miłosierdzie zmienia wszystko. To najlepsze, co możemy usłyszeć: że zmienia świat. Odrobina miłosierdzia czyni świat mniej zimnym i bardziej sprawiedliwym. Musimy zrozumieć dobrze to miłosierdzie Boga, tego miłosiernego Ojca, który ma tak wiele cierpliwości.” Ojciec Święty ogłosił Jubileusz Miłosierdzia 13-go marca br., w drugą rocznicę swojego wyboru, podczas nabożeństwa pokutnego odprawianego w ramach inicjatywy „24 godziny dla Pana”.

U Hebrajczyków w czasach biblijnych jubileusz celebrowano co 50 lat. Był to czas przywracania równości dla wszystkich synów Izraela, zarówno bogatych, jak i biednych. Kościół katolicki nadał hebrajskiemu jubileuszowi charakter bardziej duchowy. Ma on polegać na przebaczeniu, odpuszczeniu grzechów otwartemu dla wszystkich, na odnowieniu więzi z Bogiem i bliźnimi.

Tradycja Roku Świętego pojawiła się wraz z pontyfikatem Bonifacego VIII w 1300 r. Papież ten zaproponował obchody Roku Jubileuszowego co 100 lat. Od 1475 r., aby umożliwić każdemu pokoleniu przeżycie Jubileuszu, czas ten został skrócony do 25 lat. Ze szczególnych okazji papież może ogłosić także Jubileusz nadzwyczajny.

Do dziś w Kościele Rok Święty został ogłoszony 26 razy. Ostatnim był Jubileusz 2000 roku.

Nadzwyczajny Jubileusz Miłosierdzia Bożego - Rok Miłosierdzia rozpoczął się otwarciem Drzwi Świętych w bazylice św. Piotra, w uroczystość Niepokalanego Poczęcia 8 grudnia 2015 roku i zakończy się 20 listopada 2016 r., wraz z uroczystością Jezusa Chrystusa Króla Wszechświata. Drzwi Święte zostały także otwarte w 3 (trzech) pozostałych bazylikach większych: św. Jana na Lateranie, św. Pawła za Murami oraz św. Matki Bożej Większej. Obrzęd ten oznacza otwarcie dla wszystkich wierzących przejścia w stronę zbawienia.

Papież wskazał, że celem tego wyjątkowego czasu ma być spotkanie z Jezusem i doświadczenie Jego wielkiego miłosierdzia. W Roku Jubileuszowym nie chodzi o to, by teoretycznie rozważać, co to jest miłosierdzie i je definiować, ale o to, by je przeżyć. Obchody Roku Jubileuszowego Ojciec święty zawierzył Matce Bożej.

Hasłem Roku Miłosierdzia, zwołanego z okazji 50-tej rocznicy zakończenia ostatniego soboru, są słowa „Miłosierni jak Ojciec”.

Ojciec Marian Tolczyk opowie nam o Bogu miłosiernym, który dał nam samo wcielone miłosierdzie Boże.

O. Marian Tolczyk: Witam Was zaci Rodacy i miłe Rodaczki staropolskim: Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Gdybyśmy stanęli przed wyborem: być sądzonym przez Boga albo przez człowieka, z pewnością wolelibyśmy się poddać sądowi Bożemu. Sprawiedliwość ludzka bowiem, jak ukazywali ją Grecy, ma związane oczy i jest bardzo surowa, a u Boga liczymy na miłosierdzie. On bowiem nas bezgranicznie kocha, jest naszym Stwórcą i Ojcem. On wydał swego Syna na okup za nas. Przez to nie tylko okazał nam, że jest Bogiem miłosiernym, lecz dał nam samo Wcielone Miłosierdzie Boże. (Święty Rok Miłosierdzia)

Bóg Izraela Bogiem miłosiernym

Izraelici Starego Testamentu truchleli na wspomnienie majestatu Bożego, bali się nawet wypowiedzieć Jego święte imię, by ich nie poraził śmiercią. Doskonale pamiętali, że jest On Bogiem, sprawiającym wielkie cuda i znaki. W Bogu widzieli surową sprawiedliwość, mimo że nieraz mówił im o swym miłosierdziu. Na górze Synaj powiedział Mojżeszowi, że jest „Bogiem miłosiernym i litościwym, cierpliwym i bogatym w łaskę i wierność” (Wj 34,5-6).

Król Dawid nie innego był zdania. Prorokowi, który mu oznajmił nadejście kary, rzekł: „Wolę raczej wpaść w ręce Pana, bo wielkie jest Jego miłosierdzie, niż w ręce człowieka” (por. 2 Sm 24,14). To miłosierdzie Boże pragnął opiewać na wieki Psalmista (Ps 89,2). Bóg nie pozostał głuchy na wołanie z ziemi o miłosierdzie.

Bóg posyła swego Syna z orędziem miłosierdzia

Miłosierdzie Boże okazało się jednak w pełnym świetle z chwilą przyjścia Jezusa Chrystusa na świat. Bóg zesłał swego Jednorodzonego Syna po to, aby przez Wcielenie, przez swoje życie pełne cierpienia i śmierć krzyżową okazać nam swą miłość miłosierną. Dlatego Ewangelię moglibyśmy śmiało nazwać Dobrą Nowiną o Miłosierdziu Bożym. Ten najradośniejszy i najbardziej pokrzepiający przejaw Nowego Przymierza Pan Jezus zawarł w słowach wypowiedzianych na początku swej publicznej działalności: „Tak Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne. Albowiem nie posłał swego Syna na świat po to, aby świat potępił, ale po to, by świat został przez Niego zbawiony” (J 3,16-17).

Echem tych słów jest precudna wypowiedź Jego umiłowanego ucznia – świętego Jana Ewangelisty: „Bóg jest miłością. W tym objawiła się miłość Boga ku nam, że zesłał Syna swego Jednorodzonego na świat, abyśmy życie mieli dzięki Niemu. W tym przejawia się miłość, że nie my umiłowaliśmy Boga, ale że On sam pierwszy nas umiłował i posłał Syna swego jako ofiarę przebłagalną za nasze grzechy” (1 J 4,8-10.19). Miłosierdzie jest najdoskonalszym dziełem Boga we wszystkich Jego stworzeniach.

Jezus Miłosierny objawia się w swoich świętych

Święty Paweł Apostoł przekazał nam myśl o Bożym miłosierdziu w bardzo krzepiającym ujęciu: „Spodobało się Bogu [...] aby objawić Syna swego we mnie” (por. Ga 1,15). Znaczy to, że Jezus miłosierny objawia się w świętych. Po Wniebowstąpieniu przez nich okazuje ludziom swe miłosierdzie. Przejawia się ono w ich życiu jak słońce w zwierciadle. Święci stają się kanałami miłosierdzia Bożego.

Święta Teresa od Dzieciątka Jezus zafascynowana miłością Bożą, która zniża się do człowieka i wprost zebrze o otwarcie się ludzkiego serca, dyskutowała raz z jedną z siostr zakonnych na temat miłosierdzia Bożego. Zakonnica ta broniła miejsca sprawiedliwości Bożej, na co Teresa: „Moja siostr, jeśli siostra chce od Boga sprawiedliwości, otrzyma ją. Dusza otrzymuje od Boga dokładnie to, na co oczekuje”. Inną zaś siostrę, która obawiała się sprawiedliwości Bożej, podnosiła na duchu: „Pan Jezus jest samą sprawiedliwością, spodziewam się po Jego sprawiedliwości tyle samo, co po Jego miłosierdziu [...]. Wydaje mi się, że wobec tych, co się oddali miłości, nie będzie sądu, bo Bóg pospieszy wynagrodzić odbicie własnej miłości w ich duszach”.

Niezbadane drogi miłosierdzia Bożego

Błogosławiona Siostra Faustyna Kowalska zanotowała w swoim Dzienniczku: „Często towarzyszę duszom konającym i wypraszam im ufność w miłosierdzie Boże, i błagam Boga o wielkość łaski Bożej, która zawsze zwycięża. Miłosierdzie Boże dosięga nieraz grzesznika w ostatniej chwili, w sposób dziwny i tajemniczy. Na zewnątrz jakoby było wszystko stracone, lecz tak nie jest; dusza oświecona promieniem silnej łaski Bożej, zwraca się do Boga w ostatnim momencie z taką siłą miłości, że w jednej chwili otrzymuje od Boga [przebaczenie] win i kar, a na zewnątrz nie daje nam żadnego znaku ani żalu, ani skruchy, ponieważ już na zewnętrzne rzeczy nie reaguje. O, jak niezbadane jest miłosierdzie Boże”.

Miłosierdzie Boże rzadko rozpoznawane

Bywają sytuacje, że działania miłosierdzia Bożego nie dostrzega się łatwo, zwłaszcza, gdy przychodzi ono do nas poprzez cierpienie. Młodość, pełnia sił, zdrowie, dobre warunki ekonomiczne zaślepiają ludzi. Cierpienie, choroba, niepowodzenie, czy inne nieszczęście spadają wtedy jak grom z jasnego nieba. Tak było z pewnym siedemnastolatkiem, który jak wielu swych rówieśników był stałym bywalcem dyskotek i barów, lubił też pędzić na motocyklu z największą możliwie szybkością i z wściekłym hałasem. Nagle zapadł on na nieuleczalną chorobę. Za każdym pobylem w szpitalu choroba coraz bardziej pustoszyła jego organizm. Gdy pojawiły się ostre bóle i bezsenne noce, młodzieniec sposepniał i zamknął się w sobie. Tracąc nadzieję na wyzdrowienie buntował się przeciwko Bogu. Pewnego dnia wybuchnął przed swym najbliższym przyjacielem: „I cóż ja takiego Bogu zrobiłem, że tak mnie skrzywdził!? Dlaczego właśnie mnie?”

Przyjaciel próbował pomóc, mówiąc: „Jezus patrzył na twe szaleństwa w ciągu minionych lat. Nie znając wartości życia łatwo mogłeś zgubić swą duszę. Na pewno próbował niejednego sposobu skierowania cię na właściwą drogę, lecz tamte zawiodły. Nie widząc innego wyjścia dopuścił ciężką chorobę. Gdyby zapytał cię o zgodę na to, zanim skierował cię na tę drogę, co byś Mu odpowiedział?” Chory milczał długą chwilę, zanim powiedział: „Chyba żeby uczynił to, co uczynił. Zgodziłbym się przyjąć ciężką chorobę”.

Ten młody człowiek przez ostatnich pięć lat życia szedł prawdziwą drogą krzyżową, lecz pośród cierpień powoli dojrzewał, szlachetniał, zaczął dostrzegać wartość i prawdziwy sens życia. Uczył się ofiarować cierpienie za swych kolegów, którzy żyli bezmyślnie i obrażali Boga, a intencje jakie wzbudzał łagodziły jego bóle. Począł nawet cenić i kochać lata spędzone w szpitalu, gdzie odkrył mądrość życiową, poznał Boga i zrozumiał, że Bóg z miłości dotknął go chorobą, aby go ocalić od wiecznego zatracenia, bo już doszło do tego, że nikogo i niczego nie chciał słuchać. Stał się apostołem chrześcijańskiego życia dla odwiedzających go kolegów, a dobry wpływ, jaki na nich wywierał, przynosił mu wielką radość. Tuż przed śmiercią zwierzył się przyjacielowi: „Dwadzieścia jeden lat jestem na świecie, ale te dni, które teraz przeżyłem, były najpiękniejsze ze wszystkich”.

Jezus objawia swe miłosierdzie w świętych, najbardziej zaś w swej Niepokalanej Matce Maryi, która towarzyszyła Mu w drodze krzyżowej i przeżywała dramat odkupienia ludzkości. Jej jedyną racją istnienia jest Syn – Wcielone Miłosierdzie, do którego chce nas wszystkich zaprowadzić. Wzywajmy Ją dziś słowami jednej z najstarszych antyfon zachodniego chrześcijaństwa:

Witaj Królowo, Matko miłosierdzia, życie, słodyczy i nadziejo nasza, witaj! Do Ciebie wołamy wygnancy, synowie Ewy; do Ciebie wdychamy, jęcząc i płacząc na tym łez padole. Przeto, Orędowniczko nasza, one miłosierne oczy Twoje na nas zwróć, a Jezusa, błogosławiony owoc żywota Twojego, po tym wygnaniu nam okaż. O łaskawa, o litościwa, o słodka Panno Maryjo!